

Pasjonaci ze SKOK-u uratowali 200-letnią kapliczkę w lesie

Napisano dnia: 2022-10-19 21:17:23



LĄDEK-ZDRÓJ (inf. wł.). Za sprawą lokalnych pasjonatów przeszłości kolejny nieduży zabytek uratowano przed rujnacją. Tym razem chodzi o znajdującą się w lesie Kapliczkę Wielu Narodów, gdyż tak została nazwana. W środowe późne popołudnie, po symbolicznym przecięciu wstęgi przez jej "ratowników" otworzyła się przed nią nowa rzeczywistość.



Spółeczny Komitet Odbudowy Kapliczek, działający w Łądku-Zdroju pod kierunkiem **Mieczysława Krywieńki**, nie po raz pierwszy udowadnia, że da się powstrzymać destrukcję niewielkich budowli historycznych. Ta nieliczna, nieformalna grupa mieszkańców w wieku poprodukcyjnym bądź jeszcze aktywnych zawodowo w ostatnim czasie zaangażowała się w ratowanie dla potomnych kamiennego świadka przeszłości...

- Ta kapliczka chyliła się ku totalnemu upadkowi, wyglądała strasznie i lada moment miała się przewrócić. Podczas którejś wizji lokalnej stwierdziliśmy, że po prostu spróbujemy ją odbudować. W międzyczasie zaczęłam poszukiwać jakichś o niej informacji. Trafiła w moje ręce wzmianka znaleziona w niemieckich opracowaniach. Był w niej rys tej budowli, na której daszku znajdował się krzyżyk z ukośnym podnóżkiem. Dziś kapliczka liczy sobie około 200 lat - słyszymy od M. Krywieńki, który jeszcze jako nadleśniczy Nadleśnictwa Łądek-Zdrój zajął się ratowaniem leśnych i śródpolnych zabytków. Ma swój niemały wkład w renowacje kościółków w Karpowie i we Wrzosówce, kilku z 14 kapliczek na drodze krzyżowej na Cierniaku i innych.

- Nie da się ukryć, że żal było patrzeć na to, jak mocno od nas sięoddalają. Ktoś przed laty, na jakąś pamiątkę lub czyjś cześć coś tutaj postawił, a przez kolejne dziesięciolecia to poszło w zapomnienie i zaniedbanie - zauważa z nostalgią p. Mieczysław. - Dobrze, że mamy nasz SKOK, bo prowadzimy prace, których efekt cieszy oczy i raduje duszę. I tym samym mamy wielką satysfakcję, że coś po nas pozostanie, że potrafimy nie tylko burzyć...

Uczestnicząca w środowym wydarzeniu przewodnicząca rady miejskiej **Małgorzata Bednarek** przyznała, że na terenie gminy łądeckiej na pewno w niejednej wsi i przy niejednej drodze, np. śródleśnej, znajdują się rzeźby i kapliczki wymagające prac remontowych i konserwatorskich. - Gdyby znaleźli się naśladowcy grupy SKOK, to może udałoby się zatrzymać czas im niesprzyjający. Tu mamy przykład ludzi, których zainteresowania służą ogólnemu dobru, a pan Mieczysław Krywieńko, "zarażający" swoją pasją inne osoby zasługuje na słowa szczególnej pochwały. Poświęcił swój wolny czas i własne pieniądze, dzięki czemu m.in. wspaniale wygląda kapliczka pod wezwaniem świętych Huberta i Eustachego w Trzebieszowicach, mamy postać świętego Franciszka niedaleko Cierniaka. Teraz SKOK ma pomysł na uratowanie kamiennego krzyża przy dawnej drodze z Trzebieszowic do Radochowa, czym wzbudza jeszcze większą sympatię - podkreśla M. Bednarek.

Przewodzący grupie inspirował wielu wspólnych poczynąń podziękował tym członkom SKOK-u, którzy mają swój wielki udział w nadaniu świeższego wyrazu Kapliczce Wielu Narodów. Na specjalnie przygotowanej wystawie fotografii można było zobaczyć, jak wyglądała przed rozpoczęciem robót i jak zmieniała się w trakcie ich prowadzenia.

(bwb)

FOTOMIGAWKI Z WYDARZENIA

